

4. Lakszmana, oddany brat Ramy

Nawet gdy ktoś potrafi powtórzyć słowo w słowo zawartość Wed i wedang (tekstów obocznych Wed), nawet gdy potrafi pisać piękną poezję, jeśli nie ma czystego umysłu, na pewno czeka go upadek. Jaką większą prawdę mogę wam przekazać?

Pawitratma swarupy (ucieleśnienia świętej atmy)!

Jeśli ktoś na tym świecie chce prowadzić życie zwierzęcia, nie musi uczyć się panowania nad zmysłami. Ale aby żyć jak ludzka istota, człowiek musi uczyć się samokontroli. Tak jak woźnica musi używać lejców do panowania nad końmi zaprzęgniętymi do rydwanu lub powozu, aby nie zjechać z drogi, tak samo człowiek, by kroczyć właściwą drogą, musi panować nad zmysłami wykorzystując swoje zdolności rozróżniania i odróżniania prawości od nieprawości, które są niczym lejce w jego rękach.

Zwierzęta, takie jak bydło czy ptaki, nie mogą zmienić cech, które nabyli wraz z narodzinami. Na przykład, lew rodzi się jako okrutne zwierzę. Rodzi się i umiera jako okrutne zwierzę. Kot rodzi się z cechą łapania szczurów i ich zabijania. Żyje z tymi cechami. Zwierzęta te, jak by nie próbowały, nie mogą zmienić swoich złych i okrutnych cech. Możecie sadzać kota na krześle i podawać mu sattwiczne pożywienie, takie jak mleko, twaróg itd., próbując go przemienić, ale gdy tylko zobaczy szczurą, skoczy, by go zabić. Zatem zwierzęcia, które rodzi się okrutne, mimo usilnych starań nie zdołamy zmienić. Z człowiekiem jest jednak inaczej.

Człowiek może urodzić się z okrutnymi cechami, ale dzięki kontaktowi z dobrymi ludźmi, żyjąc wśród dobrych ludzi, w dobrym środowisku może się zmienić. Mówi się, że spośród wszystkich istot rodzących się z łona matki, najtrudniej urodzić się człowiekiem. Nawet gdy człowiek urodzi się ze złymi cechami, będzie miał pod dostatkiem okazji do pozbycia się ich przez kontakt z dobrymi ludźmi. Lakszmana miał szczęście i urodził się z dobrymi cechami. Jednak tak panował nad swoimi zmysłami, że nabył dalszych dobrych cech. Był osobą o dobrym zachowaniu i dobrych myślach. Zawsze był gotowy wypełniać polecenia Ramy. Był synem Sumitry. Od samego urodzenia, przez całe dzieciństwo nie odstępował Ramy. Przez pierwsze dwa dni po urodzeniu nie przyjmował pokarmu i cały czas płakał za Ramą. Matka Sumitra i ojciec Daśaratha nie znali przyczyny ciągłego płaczu, więc próbowali podawać mu rozmaite lekarstwa. Próbowali też wielu tantr (zaklęć), mantr i jantr (amuletów), ale nic nie pomagało i płacz Lakszmany nie ustawał.

Gdy doniesiono o tym Wasiszcie, rodzinnemu guru, ten zastanawiał się przez chwilę, próbując zrozumieć przyczynę za pomocą boskiego wglądu. Zrozumiał, że powodem zaistniałej sytuacji jest fizyczne oddzielenie Ramy i Lakszmany. Poradził, aby obu układać do snu w jednej kołysce.

Gdy Sumitra zaniósła Lakszmanę do rezydencji Kauśalji i ułożyła go obok

śpiącego Ramy, Lakszmana nie tylko przestał płakać, ale też zaczął przyjmować pokarm i radował się towarzystwem Ramy. Dla Lakszmany oddzielenie od Ramy było równie przykre i kłopotliwe, jak błogie było przebywanie przy nim.

Od tego dnia Lakszmana chodził za Ramą niczym jego cień. Gdy nie było Ramy, Lakszmana nie mógł zasnąć nawet na chwilę ani nie chciał jeść. Gdziekolwiek szedł Rama, on postępował za nim jak cień. Oddanie Ramie było u niego tak silne, że serce miał przepełnione odczuciem, iż wszystko w rzeczywistości należało do Ramy.

Przed zesłaniem Ramy do lasu, Kajkeji zażądała dwóch rzeczy. Po pierwsze, jej syn Bharata ma zostać królem, a po drugie, Rama ma pójść na 14 lat do lasu i żyć tam jako sannjasin (asceta). W żadnym z tych żądań Kajkeji nie było wzmianki o Lakszmanie. Ale gdy Rama przygotowywał się do drogi, przyłączył się do niego też Lakszmana. Podobnie jak Rama, przywdział łykowe odzienie. Patrząc na ubranie, jakie założył Rama na drogę do lasu i widząc jak wygląda, Lakszmana uznał, że i on powinien nosić podobne ubranie i podobnie wyglądać.

Przez 14 lat spędzone w lesie Lakszmana zachowywał się tak, jak gdyby był jednym z Ramą. Całą swoją energię i czas pożytkował na opiekę i służenie Ramie i Sicie. Trudno sobie wyobrazić, jak Rama i Sita mogliby przeżyć ten czas, gdyby nie było Lakszmany. Tę ważną rolę Lakszmany pięknie opisał Tulsidas w swojej wersji Ramajany. Tulsidas napisał, że gdy Rama wracał jako zwycięzca do Ajodhji ze swoją flagą zawieszoną wysoko, mieszkańcy Ajodhji z nabożeństwem oddawali cześć fladze i masztowi, na którym wisiała. Ten opis zawiera ważne wewnętrzne znaczenie. Maszt oznacza tutaj Lakszmanę. Maszt jest równie ważny jak sama flaga. W istocie, gdyby nie było masztu, flaga nie mogłaby w ogóle powiewać. Tak więc Lakszmana stał się niezachwianym wsparciem dla Sity i Ramy. W opowieści Ramajany Pan w ludzkiej postaci odgrywał rolę Ramy, ale i Lakszmana miał ważną rolę. Całe życie Lakszmany było poświęcone wykonywaniu poleceń Ramy. Jednakże w dwóch przypadkach Lakszmana, mimo że wiedział, iż źle postępuje, nie posłuchał poleceń Ramy. Pierwszy z tych przypadków dotyczy zdarzenia, gdy Marića pojawił się jako jelen. Gdy Rama ścigał Marićę, Sita i Lakszmana usłyszeli głos Marići proszący Lakszmanę o pomoc i wzywający Sitę. Jakie polecenia wydał wcześniej Rama? Lakszmana miał pozostać na miejscu i strzec Sity. Sita, słysząc wołanie, wypowiedziała ostre słowa pod adresem Lakszmany i nawet zagroziła, że jeśli nie pójdzie, ona popełni samobójstwo przez spalenie się.

Słuchając surowych słów Sity, Lakszmana pomyślał, że jeśli jej nie zostawi i nie pójdzie za Ramą, Sicie może się stać coś złego. Aby nie wyrządziła sobie krzywdy, Lakszmana po raz pierwszy nie posłuchał poleceń Ramy.

Trudnych sytuacji było więcej. Na przykład, gdy Sita była w zaawansowanej ciąży, Lakszmana miał ją wywieźć do lasu. To mu się nie podobało, ale wywiózł Sitę. Zrobił to tylko dlatego, by wypełnić polecenia Ramy. Kiedy indziej, gdy Sita wróciła z Lanki i gdy szykowała się do wejścia w ogień, by dowieść swojej niewinności, Lakszmana miał przygotować ognisko. I tu Lakszmanie nie podobała się ta próba ognia, ale przygotował drewno, by wypełnić polecenia Ramy. Niezależnie od tego, w jak trudnych stawał sytuacjach, zawsze stosował się do

poleceń Ramy.

Drugi przypadek, kiedy Lakszmana nie posłuchał poleceń, zdarzył się pod koniec doczesnego życia Ramy. Do Ramy przybył bóg czasu Rudra. Zanim rozpoczął rozmowę z Ramą, powiedział, że podczas rozmowy nikt nie może wejść do pomieszczenia, gdzie przebywali. Dlatego Rama wezwał Lakszmanę i kazał mu stanąć przy wejściu i pilnować, aby nikt im nie przeszkodził. Rama zdawał sobie sprawę z tego, że jest to trudne zadanie i że skutecznie może je wykonać tylko Lakszmana. Gdy Lakszmana pilnował wejścia, przyszedł Durwasa i chciał wejść do pomieszczenia. Lakszmana, który miał polecenie nie wpuszczać gości, z wielką pokorą powiedział mu, że ponieważ Rama właśnie rozmawia z kimś innym, on powinien chwilę zaczekać. Jednak Durwasa bardzo się rozżościł i zagroził zniszczeniem w jednej chwili Ramy, Lakszmany i całego miasta Ajodhja. Wtedy Lakszmana uznał, że lepiej pozwolić Durwasie wejść, niż jeszcze bardziej rozgniewać risziego i narazić miasto.

W ten sposób Lakszmana spędził całe życie na służeniu Ramie i tylko bardzo rzadko nie wypełniał jego poleceń. Ale nawet gdy zdarzyło mu się nie podporządkować Ramie, działało się to wyłącznie przez wzgląd na innych. Cała praca, jaką wykonał, była dla dobra innych.

Podczas bitwy przeciwko Rawanie odbyła się walka Lakszmany z synem Rawany Indradżitem. Trwała ona pełne trzy dni, po których w końcu Indradżit poległ. Wówczas przyszedł Rama, objął Lakszmanę i powiedział, że jest tak szczęśliwy, jak gdyby znalazł Sitę. Najtrudniejsze w całej bitwie z Rawaną było pokonanie Indradżita. W rzeczy samej, łatwiej było zabić samego Rawanę. Widząc zwycięskiego Lakszmanę, Rama był zachwycony.

Rama często mawiał do innych, np. do Wibhiszany, że trudno znaleźć takiego brata jak Lakszmana. Do Sugriwy i innych mówił, że zadanie, które zakończył, udało się tak wykonać tylko dzięki obecności Lakszmany i że on sam nie mógłby tego dokonać. Jeśli dzisiaj chcemy mieć wzór relacji między braćmi, powinniśmy wziąć przykład Lakszmany z Ramajany. Dzisiaj jednak stosunki między braćmi są naprawdę bardzo złe. Jeden brat nie może znieść powodzenia drugiego; zazdroszczą sobie, a nawet posuwają się do wzajemnego zabijania. Świętych i dobrych cech Lakszmany nie da się opisać.

Przez wszystkie lata służenia Sicie i Ramie, siadywał u ich stóp i nawet nie spojrzał uważniej Sicie w twarz. Gdy Rawana uprowadzał Sitę, upuściła ona kilka swoich klejnotów nad górą Czitrakuta, tak by ludzie mogli je znaleźć i donieść o tym Ramie. Gdy Rama i Lakszmana zaprzyjaźnili się z Sugriwą, ten przyniósł klejnoty, które jego pobratymcy znaleźli, i pokazał je Ramie. Wtedy Rama zapytał Lakszmanę, czy rozpoznaje klejnoty. Lakszmana odrzekł, że nic nie potrafi powiedzieć o innych klejnotach, ale oczywiście może rozpoznać te, które Sita nosiła na stopach. Gdy Rama dopytywał się dlaczego właśnie te rozpoznaje, on odpowiedział, że codziennie rano chodził do niej i dotykał jej stóp, dlatego całkiem dobrze je zna.

Lakszmana traktował żonę brata jak własną matkę i patrzył tylko na jej stopy. Nigdy nie patrzył jej w twarz. Gdy zdarzało się, że jakaś kobieta przechodziła

przed nim, on zawsze spuszczał nisko głowę. Lakszmana był człowiekiem przykładowego charakteru. Dzisiaj młodzi ludzie nie spuszczaają wzroku, nawet gdy ich do tego zmuszamy. Jeśli używają wzroku do nieświętych celów, na pewno nastąpi u nich zaburzenie umysłu. Najważniejszą sadhaną (praktyką duchową) jest panowanie nad wzrokiem. Lakszmana miał święte myśli i umysł. Jeśli tylko weźmiemy go za idealny przykład i będziemy naśladować, bez wątpienia wzniesiemy się na wyższy poziom.

Oto inny przykład. Pewnego wieczora, gdy omawiano sprawy państwa, narada przeciągnęła się i Lakszmana wracał do domu dość późno. Lakszmana, Bharata i Śatrughna byli sami w rezydencji Ramy. Lakszmana pomyłkowo wszedł do pokoju Ramy. Zorientował się, że się pomylił dopiero wtedy, gdy zobaczył śpiącą Sitę. Szybko wybiegł i udał się do guru Wasiszthy. Upadł mu do stóp i prosił o poradę, jak może naprawić swój błąd i go odpokutować.

Lakszmana miał tak czyste serce, że wejście do pokoju, gdzie spała żona jego brata, uważał za największy grzech, jaki można popełnić. Dzisiaj nie spotyka się takich ideałów nawet jako jakąś rzadkość. Gdy mąż opuszcza miejsce pobytu, jego młodszy brat zabiera bratową do kina. Lakszmana był wielką indywidualnością; przestrzegał kodeksu postępowania tak, że mogło to stanowić przykład dla innych. Chociaż Lakszmana posiadał w sobie iskrę boskości, jednak można było to dostrzec tylko w boskiej obecności Ramy. Kiedy indziej, gdy był sam, zawsze prezentował się jak zwykły człowiek, a faktycznie wyglądał na słabszego niż zwykły człowiek.

Oto mały przykład. Macie kamień, którym możecie wykrzesać ogień. Nawet gdy taki kamień przechowuje się przez długi okres w wodzie, może wygenerować ogień, gdy wejdzie w kontakt z drugim takim kamieniem. Podobnie, boskie moce obecne w Lakszmanie i Hanumanie ożywały tylko wtedy, gdy byli razem lub w towarzystwie Ramy.

Gdy Indradżit i Lakszmana walczyli ze sobą, Lakszmana zemdlał. Indradżit próbował, co potrafił, aby zanieść go do Lanki. Chociaż był bardzo silny, nie mógł go nawet ruszyć z miejsca. Gdy jednak przyszedł Hanuman i wypowiedział imię Ramy, Lakszmana, słysząc je, ożył na tyle, że Hanuman mógł zanieść go do obozu Ramy. Lakszmana tak był przywiązany do imienia Ramy, że gdy ktoś tylko wymienił to imię, wracały mu siły.

Lakszmana okazywał swoją siłę tylko w obecności ludzkich istot lub rakszasów, ale nigdy nie przejawiał nawet jej ułamka w obecności Ramy. Tak szlachetne i dobre cechy posiadał.

Diwjatma swarupy (ucieleśnienia boskiej atmy)!

W tych kilku dniach poznaliśmy i zrozumieliśmy wielkie cechy Ramy przedstawione w Ramajanie. Zwróciliśmy też uwagę na ideały Ramy jako wzorce dla nas samych. Nasze życie może stać się dobre tylko wtedy, gdy to zrozumiemy.

